

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI INTERWENIOWALI PO SŁUŻBIE

Data publikacji 31.08.2016

W niedzielę po godzinie 18 w miejscowości Porąbka policjant z Komisariatu Policji w Skale, w czasie wolnym od służby, zatrzymał 34-letniego kierowcę Alfy Romeo, który miał blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie i swoją dalszą jazdę zakończył w przydrożnym rowie. Także funkcjonariusz z Białegostoku interweniował po służbie - pomógł zatrzymać sprawców rozboju.

Funkcjonariusz po służbie, który jechał drogą w miejscowości Porąbka, zauważył jak kierowca Alfy Romeo stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Policjant natychmiast zatrzymał się, by udzielić pomocy kierowcy i dwóm pasażerom. Na szczęście nikomu nic się nie stało, natomiast kierowca Alfy chwiejnym krokiem wyszedł z samochodu, nie potrafił utrzymać równowagi a z jego ust wyraźnie czuć było alkohol. Policjant powiadomił oficera dyżurnego, a po przyjeździe na miejsce radiowozu przekazał nietrzeźwego kierowcę i opowiedział jak doszło do zdarzenia.

Badanie alkomatem kierowcy wykazało, że 34-latek miał blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie posiadał także uprawnień do kierowania pojazdami.

Za popełnienie przestępstwo z art. 178a§1 kodeksu karnego (kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości) i wykroczenia z kodeksu wykroczeń z art. 86§1 (spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) oraz art. 94§1 (prowadzenia pojazdu bez uprawnień) kierowcy grozi do 2 lat więzienia i zakaz kierowania pojazdami nawet do 15 lat.

Będzie musiał liczyć się z także konsekwencjami finansowymi. Niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł w przypadku osoby po raz pierwszy dopuszczającej się takiego czynu oraz nie mniejszej niż 10 tys. zł gdy osoba po raz kolejny kierowała pojazdem w stanie nietrzeźwości.

W minioną sobotę, w rejonie jednego ze sklepów spożywczych przy ulicy Piłsudskiego w Białymstoku doszło do rozboju na 33-letnim Białorusinie. Na początku mężczyzna wspólnie z nowo poznaną kobietą i jej znajomym spożywali alkohol. W pewnym momencie wyjął on telefon, aby sprawdzić, która jest godzina. Wtedy kobieta uderzyła go w twarz, zabrała aparat i wspólnie z drugim mężczyzną zaczęła bić i kopać 33-latką. Po chwili sprawcy zabrali pokrzywdzonemu i uciekli.

33-latek zaczął wzywać pomocy. Na wołanie zareagował będący w czasie wolnym od służby, przechodzący tamtędy policjant z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Podbiegł do poszkodowanego, pomógł mu wstać i razem udali się na poszukiwanie sprawców rozboju. W międzyczasie mundurowy telefonicznie poinformował dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku o zaistniałym zdarzeniu. Na miejscu pojawili się

funkcjonariusze z Komisariatu Policji I w Białymstoku. Policjanci wspólnie ustalili numer klatki schodowej i mieszkania, w którym ukryli się odpowiedzialni za rozbój. Pomimo wezwań policjantów, sprawcy nie chcieli otworzyć drzwi, dlatego na miejsce zostali wezwani strażacy, którzy otworzyli je siłowo.

Funkcjonariusze weszli do mieszkania i zatrzymali w nim 31-letniego sprawcę. Wspólniczka mężczyzny zamknęła się w łazience. Kobieta nie chciała otworzyć drzwi, więc również otworzono je siłowo. Po ich otwarciu okazało się, że kobieta pokaleczyła się ostrymi narzędziami. Policjanci udzielili jej pierwszej pomocy i w międzyczasie wezwali pogotowie ratunkowe. 24-latkę przewieziono do szpitala. Skradzione 33-letniemu Białorusinowi mienie odzyskano. Teraz o dalszym losie odpowiedzialnych za rozbój zadecyduje sąd.

(KWP w Krakowie / KWP w Białymstoku / pz / ms)